Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, WTOREK 2 GRUDNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 330

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Rokowania strejkowe rozbite.

Przedstawiciele rządu, nie mogąc przełamać zawziętego oporu przemysłowców, wyjechali z powrotem do Warszawy.

Od dziś włókniarze rozpoczynają strejk ostry.

Interesy bawełny i wełny w obecnym zatargu.

W obecnym zatargu jeszcze nie zróżniczkowano poszczególnych tendencji, jakie wyraźnie występują, a nawet dotychczas nie zwrócono na nie uwagi. uwagi.

Postulaty zostały skierowane do przemysłu, jako całości. Jednakowoż istnieją zasadnicze i organiczne różnice, zachodzące między stanem i konjunkturami poszczególnych dziedzin przemysłu.

Najzdorwsze podstawy posiada przemysł bawełniany, który co do swej wielkości nieznacznie przekracza teoretyczną pojemność rynku wewnętrznego. Pozatem tańszy surowiec, w porównaniu z wełną jest tym czynnikiem, który raczej działa podniecająco na produkcję, aniżeli przeciw niej.

Wełna zgrzebna, posiada szereg zupełnie małych zakładów, które w okresie lepszej konjunktury wzmagają do naj wyższego napięcia swą produkcję, by już w czasie pewnej ospałości rynku zupełnie zaniechać produkcji. Pozatem ilość wrzecion zgrzebnych przerasta ogromnie teoretyczną pojemność rynku. Tem tłómaczy się ciężkie położenie, w jakim stale znajduje się przemysł zgrzebny. Jest on dla Polski za wielki.

Ożywienie, jakie panowało przed strejkiem ograniczało się jedynie na towary modne. Towary staplowe nie miały zbytu, tak, iż w dalszym ciągu zostały na składzie.

Jasnem jest, iż w tych warunkach objektywne przyczyny uzasadniające opór ze strony przemysłu wełnianego przeciwko udzieleniu podwyżki są znacznie poważniejsze, aniżeli ze strony przemysłu bawełnianego.

Czy więc nie należałoby zupełnie oddzielnie rozważać postulaty robotników, pracujących w przemyśle bawełnianym, a oddzielnie w przemyśle wełnianym. Zapewne okazałoby się, iż opór bawełny pochodzi w znacznej mierze na skutek liczenia się z interesami wełny zgrzebnej.

Nastąpiłoby skrócenie frontu zarówno ze strony przemysłu, jako też robotników Szanse do dalszej walki zostałyby dla grup tych niezmienione.

Tak samo należałoby wyodrębnić i czesanie wełny i przędzalnie czesankowe. Tam również są odmienne konjunktury i warunki produkcji.

Różniczkowanie takie byłoby dla robotników niewątpliwie o wiele bardziej korzystne i ekonomicznie uzasadnione.

Jednocześnie należałoby się zastanowić, czy w przyszłości nie należałoby zawrzeć poszczególnych umów:

1) z przemysłem bawełnianym,
2) wełnianym zgrzebnym,
3) czesankowym,

Odrębne interesy wymagają odrębnego traktowania ich. Dr. L. K.

—:o:—

Na skutek interwencji posłów robotniczych, którzy w ciągu niedzieli domagali się od rządu wszczęcia energicznej akcji, w celu zmuszenia przemysłowców do ustępstw i zlikwidowania strejku, wczoraj przed południem przyjechali do Łodzi główny inspektor pracy p. inż. Klott, oraz w imieniu ministerstwa przemysłu i handlu dyrektor departamentu przemysłowego w tem ministerstwie p. Lucjan Dąbrowski.

Po przybyciu delegatów rządu do Łodzi zwołane zostały dwie konferencje: pierwsza z udziałem przedstawiciela rządu oraz reprezentantów przemysłu włókienniczego i druga z udziałem delegatów rządu i przedstawicieli robotników.

Konferencja z przemysłowcami.

Pierwsza konferencja rozpoczęła się o godz. 11-ej. Wzięli w niejudział p. wojewoda łódzki dr. Garapich, wicewojewoda Łyszkowski, główny inspektor pracy p. Klott, dyrektor departamentu Dąbrowski, okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz, naczelnik wydziału handlowo-przemysłowego inż. A. Grocholski i inż. Bajer. Z ramienia przemysłowców zjawili się pp. Szajbler, Kernbaum, Barciński, Rumpel, Pawłowski, Dawidowicz i inni.

Zagajając obrady, p. wojewoda Garapich zwrócił się do przybyłych na konferencję przedstawicieli przemysłu włókienniczego, wskazując na konieczność zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym, który, zwłaszcza w obecnym momencie, jest objawem niepożądanym.

W odpowiedzi na to przedstawiciele przemysłowców wysunęli cały szereg motywów i w dłuższych przemówieniach oświadczyli to, co oświadczyli już premjerowi Grabskiemu i na pierwszej konferencji w ministerstwie pracy, przyczem zaznaczyli, że najmniejsza podwyżka podważyłaby egzystencję przemysłu, gdyż robocizna u najbliższych konkurentów naszych w Niemczech i Czechach jest znacznie tańsza, wobec czego tym sposobem wyparliby oni produkcję polską nie tylko na rynkach zewnętrznych, ale i wewnątrz kraju, co ma miejsce częściowo już obecnie; poczem podkreślili kategorycznie raz jeszcze niemożliwość udzielenia jakichkolwiek podwyżek w obecnej chwili.

W odpowiedzi przedstawiciele rządu oświadczyli, że jednak żądania robotników są całkowicie słuszne i przemysłowcy bezwzględnie powinni podwyżki robotnikom udzielić, że obecnie ze względu na sanację skarbu przedłużający się strejk jest tembardziej szkodliwy, co przemysłowcy powinni zrozumieć.

Jednak przemysłowcy okazali się niewzruszeni i na wszelkie argumenty odpowiadali jednem i tem samem twierdzeniem „nie damy".

W czasie tej dyskusji wysunął p. wicewojewoda Łyszkowski projekt zorganizowania w poszczególnych fabrykach wydziałów aprowizacyjnych, na wzór wydziału, istniejącego w Niciarni Widzewskiej, który rozwija się bardzo pomyślnie, jednak i ta propozycja została przez przemysłowców odrzucona.

***

Po kilkakrotnych próbach przedstawicieli rządu i energicznych ich wysiłków w kierunku zlikwidowania zatargu sprawa ta nie została posunięta naprzód.

Wobec tego dalsze obrady uznano narazie za bezcelowe i konferencja, która z powodu przemysłowców żadnego rezultatu nie dała, została zakończona.

Konferencja z robotnikami

Po konferencji z przemysłowcami przedstawiciele władz naradzali się pewien czas między sobą i w końcu postanowili zwołać powtórną konferencję z przedstawicielami robotników na godzinę 5 i pół wieczorem.

W konferencji z robotnikami prócz przedstawicieli władz z wojewodą na czele brali udział posłowie Harasz, Michalak, Waszkiewicz i Szczerkowski oraz kierownicy związków zawodowych Kazimierczak, Danielewicz, Piechotkówna i wielu delegatów fabrycznych.

Konferencję zagaił p. wojewoda Garapich, który oświadczył, że rząd uznając słuszność żądań robotników wziął na siebie rolę pośrednika w zatargu i zwołał cały szereg konferencji, a w końcu przysłał swych przedstawicieli inspektora Klotta i dyrektora Dąbrowskiego, którzy dziś odbyli konferencję z przemysłowcami.

Jednakże mimo nacisku ze strony przedstawicieli rządu przemysłowcy nie chcieli ustąpić i konferencja z nimi żadnego rezultatu nie dała.

DYR. DEP. DĄBROWSKI.

Również dyrektor departamentu p. Dąbrowski w uzupełnieniu przemówienia p. wojewody oświadczy, że rząd z całym naciskiem domagał się od przemysłowców ustępstw, lecz ci okazali się niewzruszeni i oświadczyli, że w obecnej chwili żadnej podwyżki dać nie mogą, wobec czego nie chce łudzić robotników i oznajmia im całą prawdę.

Przedstawiciele robotników prosili przedstawicieli rządu, by wyjaśnili, jakie motywy przedstawili przemysłowcy i czem swe postępowanie wytłómaczyli.

INSPEKTOR KLOTT.

W odpowiedzi inspektor Klott, przedstawiając przebieg konferencji z przemysłowcami wskazał, że oświadczyli oni, że obecna konjunktura w przemyśle jest przejściowa i że sytuacja jest ciężka i że wątpliwem jest, czy i dotychczasowy stan utrzyma się w najbliższych dniach. Jako dowód oświadczyli przemysłowcy, że wiele fabryk dużych, jak Poznańskiego, Kindlera i „Zawiercie" musiały się zaprzedać kapitałom obcym i akcjonarjusze polscy mają mały wpływ na tok spraw w przedsiębiorstwach.

To jest dowodem, że firmy większe są w bardzo złych warunkach i wobec czego nie może być mowy o podwyżce. Jednak przemysłowcy widząc złą dolę robotników nie uciekali się do obniżania płac robotniczych, wiedząc, że robotnik zbyt mało zarabia.

W końcu swej konferencji przemysłowcy obiecali, że nie będą obniżać płac robotników i postarają się nie redukować pracy.

Dalej twierdził p. Klott, że przedstawiciele rządu namawiali przemysłowców, by choć coś ustąpili ze swego stanowiska, ale ci oznajmili, że usiłowania rządu są daremne, bo żadnej podwyżki nie udzielą.

POS. SZCZERKOWSKI (P.P.S.).

Z kolei zabrał głos poseł Szczerkowski, który na wstępie zaznaczył, że postępowanie przemysłowców to kpiny ze zdrowego rozsądku i postępowanie nieobywatelskie. Rząd, który reguluje życie w kraju musi i może ingerować. Dopiero niedawno rząd walczył prawie w obronie ceł na import dla dobra przemysłowców, a więc dziś powinien walczyć również o sprawę kilkuset tysięcy robotników. Rząd równiej daje przemysłowcom różne ulgi przy otrzymywaniu surowców i udziela im kredytów, wobec czego dziś ma prawo wymagać od nich tego, co się słusznie należy. Minister Sokal po powrócie z Francji winien natychmiast sprawą tą się zająć w myśl słusznyhc żądań robotników.

W końcu poseł Szczerkowski domagał się wspólnej konferencji z przemysłowcami, gdyż wówczas inaczej możnaby było rzecz omówić.

P. KAZIMIERCZAK („PRACA").

P. Kazimierczak również domagał się wspólnej konferencji z przemysłowcami której ci ostatni tak unikają, gdyż wiedzą, że przedstawiciele robotników jako bliżsi sprawom robotniczym i fabrykom nie dadzą się otumanić jakiemiś wykrętami i potrafią zbić wywody na niczem nie oparte.

Co do operowania przez przymysłowców cyframi porównawczemi z zarobkami w Czechach i Niemczech to nie może to mieć zastosowania, gdyż krosna są tam różnorodne i robotnicy dzięki lepszej ich konstrukcji mogą więcej zarobić niż robotnicy polscy. Nieprawdą jest jakoby przemysłowcy nie usiłowali obniżyć zarobków robotniczych, jak to twierdzili na konferencji, gdyż przeciwnie w fabrykach Geyera, Poznańskiego i Szajblera obniżono płace do 30 proc. w niektórych wypadkach i zarobki są tam znikome. Skrzywdzili oni robotników już podczas waloryzacji płac, a następnie wykorzystując chwilę stosowną zerwali umowę ze związkami zawodowymi. Rząd ma możność zmuszenia przemysłowców do ustępstw i o ile tego nie uczyni to organizacje robotnicze nie będą mogły odpowiadać za skutki.

POS. HARASZ (CH. D.).

Poseł Harasz oświadczył, że właściwie bezcelowem jest przekonywanie przedstawicieli rządu o słuszności żądań robotników, gdyż rząd wie o tem dobrze Lecz powinien on nagiąć przemysłowców, gdyż cała sanacja to zasługa robotników i na ich barki spadła, wobec czego rząd w chwili tak dla robotników krytycznej musi im pomóc. O ile rząd tego nie uczyni, to organizacje robotnicze stracą swój autorytet i wówczas robotnicy sami przystąpią do osiągnięcia swych żądań, co już obecnie chcą uczynić.

POS. MICHALAK (N.P.R.).

Poseł Michalak oświadczył, że przemysłowcy swym oporem chcą doprowadzić do rozbicia organizacji robotniczej, by potem oddzielnie traktować z nieuświadomionym robotnikiem, ale zapominają, że może się zdarzyć to samo, co w roku 1905, gdy uciekali zagranicę przed robotnikiem, którego pokłócili z organizacją. Te same słowa „nie damy" powinni przemysłowcy usłyszeć, gdy przyjdą do rządu po kredyty.

POS. WASZKIEWICZ (N.P.R.).

Poseł Waszkiewicz dziwił się, że rząd tak opiekuje się przemysłowcami, którzy sobie z niego nie robią.

Gdyby były gubernator rosyjski kazał przemysłowcom dać podwyżkę, dali-

by ją natychmiast, a polecenia i domagania się rządu polskiego lekceważą, czego dowodem jest choćby nie przybycie do Warszawy na wezwanie rządu. A jednak rząd straszne dba o nich i daje im policję do ochrony ich dobra, a nawet delegatów robotniczych policja nie puszcza do fabryk panów przemysłowców.

W końcu zabrał głos

WOJEWODA GARAPICH,

który oświadczył, że nie zrażony niepowodzeniem dalej kontynuować będzie akcję pojednawczą, zaś co do stanowiska policji, to jedynie przybywała ona na wezwanie przemysłowców, którzy prosili o zabezpieczenie im ich mienia. Policja nie przeszkadza w porozumieniu się strejkujących z pracującymi i w razie ujawnienia takiego faktu przeprowadzone będzie śledztwo. Dziękował również p. wojewoda kierownikom związków za dotychczasowe prowadzenie akcji, podczas której spokój publiczny nie został zakłócony.

BEZ REZELTATU.

Ponieważ z żadnej strony nie została wysunięta jakakolwiek propozycja kompromisowa, p. wojewoda zamknął konferencję, oświadczając, że wobec rozbieżności stanowisk obydwóch stron, zwoływanie dalszej konferencji jest bezcelowem.

Przedstawiciele rządu wieczorem wy jechali z powrotem do Warszawy.

Zaostrzenie strejku.

Wczoraj po południu lokal OKZZ. wypełnili delegacj fabryczni i robotnicy w celu powzięcia dalszych uchwał co do strejku Ze sprawozdań komisji strejkowej wynika, że

strejk objął prawie wszystkie fabryki, oprócz Widzewskiej Manufaktury Niciar ni i małej części zakładów Szajblera.

Komisje strejkowe obchodziły wszystkie mniejsze fabryki i nawet te, które jeszcze wczoraj pracowały, przystąpiły do bezrobocia.

Z przemówień poszczególnych delega tów wynika, że nastrój wśród robotników jest bardzo poważny i postanowili oni strejkować aż do zwycięstwa. Mówcy wskazywali, że jeśli Widzewska Manufaktura pracuje, jest to winą robotników pracujących tam, iż dali się otumanić przez p. Kona, który gdy mu się chciało, zamknął fabrykę na parę miesięcy. Jednak to, że robotnicy wówczas wytrwali jest dowodem, że i obecnie strejk ten przetrwają.

Delegaci domagali się stosowania ostrego strejku, oraz urządzania codziennie wieców i demonstracji, nie cofając się nawet przed represjami w stosunku do przemysłowców.

Wskazywali oni, że przemysłowcy operują fałszywemi danemi i chcą wprowadzić w błąd opinję, że żadnej podwyżki dać nie mogą, gdyż wówczas nie wytrzymaliby konkurencji. Zapominają oni, że zdolność konkurencyjną mogą osiągnąć przez wkładanie do przedsiębiorstw kapitałów oraz przez ulepszenia techniczne, a nie tylko przy pomocy obrywania zarobków robotniczych.

Gdy na zebranie nadeszła wiadomość że przemysłowcy na konferencji w województwie w dalszym ciągu nie zmienili swego stanowiska, wybuchło wśród zebranych burza, którą prezydjum wszelkim trudem zażegnało. Domagano się wspólnej akcji związków, by natychmiast unieruchomić pracujące jeszcze fabryki i domagać się natychmiastowego zaostrze nia strejku. Domagano się również wszczęcia pertraktacji z pracownikami elektrowni i gazowni, aby poparli on strejk włókniarzy.

Po wypowiedzeniu się całego szeregu mówców, oczekiwano przybycia przedstawicieli związków, którzy w międzyczasie naradzali się na konferencji w województwie.

Gdy przybyli z województwa delegacj robotników potwierdzili wiadomość o skutkach konferencji w województwie przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci związku klasowego wobec nieuwzględnienia ich żądań, przy stępują z dniem 2 bm. do ostrego strejku przez wycofanie palaczy dozorców i obsługi ze wszystkich fabryk objętych strej kiem." b.

Podkład i istota obecnego strejku.

Rząd i robotnicy potrafią wywrzeć skuteczny nacisk na przemysłowców.

Specjalny wywiad „Republiki" z socjalistycznym posłem p. Szczerkowskim.

Korzystając z bytności posła Szczerkowskiego zwróciliśmy się do tego wybitnego działacza robotn. z prośbą o wypowiedzenie poglądów na istotę i przebieg obecnego zatargu w przemyśle włókienniczym.

— Chciałbym — mówił pos. Szczerkowski — podkreślić motywy, które skłoniły związki klasowe do proklamowania strejku w przemyśle włókienniczym. Związki klasowe uważały za swój obowiązek wystąpić pierwsze z akcją, gdy nędza robotnika dochodzi do granic, skoro były pierwsze, które przystąpiły do podpisania styczniowej umowy.

REDUKCJA STAWEK.

Mieliśmy obowiązek do wystąpienia z żądaniem o podwyżkę płac, skoro kilkakrotnie, w okresie od stycznia, obniżano stawki za jednostkę produkcji w akordzie. Pozatem zastosowano szereg oszczędności przy obsłudze maszyn. Te redukcje, moim zdaniem, pozbawiły pra cy około 6000 robotników.

Czy więc te reformy nie dały oszczędności, z których można udzielić pod wyżki robotnikom? Wszak robocizna — mówił pos. Szczerkowski — wynosi zaledwie od 13 — 18 proc. ceny towaru, tak, iż pełne uwzględnienie naszych żądań uwydatniłoby się w wysokości 2 pr. na cenie towarów.

WZROST WYDAJNOŚCI PRACY.

Pozatem muszę podkreślić, iż obecnie znacznie zwrosła intensywność pracy, a skutkiem tego również i jej wydajność. Zyski, uzyskane skutkiem tego w pełni wystarczają na pokrycie żądanej przez nas podwyżki.

PONIŻEJ MINIMUM EGZYSTENCJI.

Teraźniejsze zarobki w Łodzi nie przekraczają średnio 3 zł. dziennie, wtedy kiedy minimum egzystencji wynosi z górą zł. 6. Tak więc zarobki we włókiennictwie w stosunku do innych przemysłów są najniższe, na co nawet zwraca uwagę sfery rządowe.

Wtedy gdy postulaty przemysłowców, zarówno w dziedzinie celnej, taryfowej, kredytowej doznają znacznego poparcia ze strony rządu, przeciwstawia się oni umiarkowanym i słusznym żądaniom włókniarzy.

WSPÓŁDZIAŁANIE PRZEMYSŁOWCÓW Z OBSZARNIKAMI.

Twierdzenie, iż podwyżka może spowodować wzrost drożyzny jest zupełnie nieuzasadnione — mówił p. Szczerkowski. — Na rozwój drożyzny robotnik nie ma żadnego wpływu, gdyż kształtowanie się cen leży w rękach organizacji gospodarczych. Pozatem polityka gospodarcza jest uzależniona od wpływów większości sejmowej. Najdotkliwiej daje się odczuwać wzrost cen artykułów mięsnych i żywności roślinnej, na których regulację mają wpływ syndykaty rolnicze. Są one kierowane przez ziemian i kapitalistów, których rzecznikiem jest dyrektor Lewiatanu pos. Wierzbicki. — Sfery przemysłowe w żaden sposób nie usiłują nawet przeciwstawić się tendencji podwyższania cen przez ziemiaństwo, lecz przez zgodną współpracę wykazują, iż w zupełności popierają politykę podnoszenia cen żywności.

PAUPERYZACJA MAS.

Gdybyśmy mieli pogodzić się z dzisiejszym stanem rzeczy, to znaczy, iż zgadzamy się na dalszy rozwój procesu pauperyzacji mas robotniczych. Zapominają przemysłowcy, iż biedny robotnik podcina siłę nabywczą rynku.

KOGO DOTYCZYĆ BĘDZIE PODWYŻKA?

Przy rozpatrywaniu naszych żądań, przemysłowcy nie chcą widzieć faktu, iż ewentualna podwyżka cen dotyczyć będzie wyłącznie rynku wewnętrznego. To też nie można porównywać naszych stosunków z zagranicznymi, skoro w obecnej chwili nie można mówić o eksporcie.

CYFRY PRZEMYSŁOWCÓW.

Ogłoszone zestawienia cen robocizny — mówił pos. Szczerkowski — są moim zdaniem tendencyjne. Oderwane od rzeczywistości, są podane w sposób zmierzający do wywołania odmiennego od rzeczywistości obrazu. Co najwyżej mogłyby służyć za podstawę do porównania, gdyby uwzględniono czynnik ochronny celnej.

ZALEW OBCYMI TOWARAMI.

Sfery przemysłowe rozmyślnie rozszerzają przesadne wiadomości o zalewie rynku małopolskiego towarami czeskimi. Sprawa została przez nas zbadana i stwierdziliśmy, iż tak źle nie jest. Jest jedynie tendencyjna robota, mająca na celu zwrócenie opinji publicznej prze ciwko włókniarzom.

PODWYŻKA I STOPIEŃ URUCHOMIENIA.

Operuje się argumentem, iż obecny stan częściowego uruchomienia nie pozwala na udzielenie podwyżki. Jest to absolutna przesada, gdyż przemysł od szeregu miesięcy dostosował swą organizację do obecnych norm uruchomienia. Trudno przewidzieć, kiedy nastąpi polepszenie, tak, iż uzależnianie podwyżki od norm pracy równa się odłożeniu dyskusji nad podwyżką na czas nieograniczony.

WYBUCH STREJKU.

Strejk wybuchł wspaniale — mówił pos. Szczerkowski. Została przełamana apatja i niewiara w powodzenie walki. Nastrój mas jest bardzo dobry i wszyscy są pełni otuchy na przyszłość.

Wpływy związku klasowego okazały się bardzo silne. N.P.R. i Ch. D. oceniły również ciężką sytuację i przyszły do przekonania, iż akcja prowadzona być musi solidarnie.

Godzą się na nasze warunki

— mówił pos. Szczerkowski, przedewszy stkiem drobny przemysł, który nawet podpisał już umowy. Średni poszedłby na poważne ustępstwa. Natomiast przemysł wielki wywiera swój cały wpływ, by złamać opór robotników. Pragnie nie tylko materjalnej, ale też moralnej klęski robotnika, chcąc go na dłuższy czas odstręczyć od podejmowania akcji o poprawę bytu.

DR. BIEDERMAN I DR. BARCIŃSKI.

Panowie ci są głównymi sprężynami, wywierającemi nacisk na przemysłowców w kierunku nieuwzględnienia żądań robotniczych. Przez to wyrządzają krzywdę państwu, przemysłowi i robotnikom.

Robotnicy w pełni oceniają ich szkodliwą rolę, co nabiera wśród sfer robotniczych coraz większego rozgłosu.

Panowie ci, zamiast dążyć do tego, by przez wprowadzenie nowoczesnej organizacji, w którą przemysłowcy włożyliby pracę swą i talent, móc zapewnić robotnikowi skromny byt, starają się przerzucić na robotnika wszelkie ofiary, które należy ponieść, przy obecnych zmienionych stosunkach gospodarczych.

JAK MOŻNA UZYSKAĆ ZGODĘ.

Kierownicy związków wiedzą, iż każdy dzień strejku przynosi szkody ogólnej Akcję strejkową zlikwidują na warunkach sprawiedliwych. Przemysłowcy muszą wykazać dobrą wolę i w tym właśnie celu została podjęta akcja ze strony rządu.

Minister pracy Sokal podzielа stanowisko robotników i zarazem postanowił przyśpieszyć swój przyjazd z Paryża.

Również w min. przemysłu i handlu i prez. rady ministrów panuje przekonanie, iż płace we włókiennictwie są najniższe i powinne być podwyższone.

ZNACZENIE STREJKU.

Strejk ma również charakter polityczny, gdyż rozgrywa się walka pomiędzy wielkim przemysłem a robotnikami. Czy zwycięstwo, czy też przegrane wybije piętno na całym życiu robotnika.

Rząd musi zająć stanowisko zdecydowane, o ile nie chce się skompromitować w oczach społeczeństwa.

Gdy strejk załamie się w pewnych fabrykach, gdzie niema dostatecznej organizacji, to związki dla podtrzymania walki są gotowe do poniesienia najcięższych ofiar i zwrócą się do innych związ ków o udzielenie pomocy materjalnej. Wtej sprawie komisja centralna poczyniła już odpowiednie kroki.

ZDRAJCY ROBOTNIKÓW.

Robotnicy w Niciarni — mówił pos. Szczerkowski — cieszą się u ogółu odpowiednią opinją. Ich stanowisko nie może mieć wpływu na przebieg strejku.

Natomiast robotnicy, obecnie pracujący u Scheiblera, to są albo starzy, którzy nie chcą narazić się na utratę pracy, albo też mieszkają na wsi, gdzie bytują w znacznie lepszych warunkach, aniżeli włókniarz łódzki. Przez złamanie strejku, zasługują sobie na to, iż robotnik piętnuje ich mianem — zdrajców, mówił pos. Szczerkowski.

STREJK OSTRY.

O ile stanowisko przemysłowców na dal będzie niezmienione, to przejdziemy do ostrego strejku. Obecny łagodny charakter walki przemienić się może w ostry i zacięty.

ARBITRAŻ.

Propozycję rządu na wyrażenie zgody na arbitraż nie mogliśmy przyjąć. — Gdyby szło o sformułowanie strony prawnej zatargu, to oczywiście bylibyśmy się na to zgodzili, jednak w naszym zatargu o charakterze ekonomicznym nie mielibyśmy gwarancji, iż znajdziemy zrozumienie. Pozatem trudnoby było wynaleźć osobę superarbitra, do którego obie strony miałyby pełne zaufanie.

WPŁYW RZĄDU.

Jeśli przemysłowcy w dalszym ciągu nie będą chcieli rozważyć naszych żądań, to rząd ma dosyć środków czy to w zakresie

1) polityki celnej,
2) kredytowej,
3) taryfowej,

by wywrzeć odpowiedni nacisk na zmianę dotychczasowego stanowiska — kończył swą rozmowę poseł Szczerkowski.

Nr. 330. **REPUBLIKA** 2 grudnia 1924

Doktór i polityk honoris causa.

Stanowisko p. Paderewskiego, które przez czas dłuższy znikło już było z powierzchni polskiego życia politycznego, wypłynęło znowu w ciągu ostatnich sześciu tygodni. Mistrz tonów, widząc, że olbrzymie subsydja, płacone p. Strońskie mu na wydawnictwo „Rzeczypospolitej" nie przynoszą mu upragnionej godności prezydenta państwa, sprzedał swój balast prasowy p. Korfantemu.

Nie jest chyba zbiegiem okoliczności, iż w tym samym czasie pojawiają się pierwsze jaskółki, zapowiadające powrót p. Paderewskiego do polityki czynnej przez powołanie go na stanowiska posła polskiego w Waszyngtonie.

Niefortunny pomysł zrodził się w chadecji, stronnictwie p. Korfantego, które znajduje się, jak wiadomo w stanie cichej wojny ze związkiem ludowo - narodowym. Aczkolwiek byliśmy zawsze o to spokojni, iż — kruk krukowi oka nie wykole — próby pogodzenia zwaśnionych o p. Strońskiego przyjaciół zostały wkrótce przez nich samych podjęte. Wyrazem prób tych, a może nawet rezultatów wydaje się być przez central ny organ endecji następująca notatka:

„Popularność, jaką się cieszy wszędzie, a szczególnie w społeczeństwie amerykańskim i wśród wychódźtwa polskiego, wpływy, jakiemi tam rozporządza desygnują Paderewskiego w chwili obecnej, jak mniemamy, na stanowisko przed stawiciela Polski przy rządzie Stanów Zjednoczonych.

Opinja ogólna przyjęłaby wiadomość o powierzeniu tej nowej misji Paderewskiemu przez rząd z uczuciem wysokiego zadowolenia i byłaby wdzięczna Paderewskiemu za objęcie tego doniosłego posterunku zagranicznego interesów Polski".

Z rezerwą i godnością, z powołaniem się na opinję publiczną... Widomy dowód cichego jakiegoś paktu, który, jak zwykle w stosunkach naszych, odbywa się na gruncie rzeczowo zrozumianych interesów państwowych, ale wprost odwrotnie — na podstawie czysto osobistej.

Jeśli już bowiem mowa o czysto rzeczowych względach, to kandydatura p. Paderewskiego, tak skromnie lansowana nie powinna wogóle wchodzić pod uwagę. Przyznamy, że znane i dobre niemieckie bon-mot: „Ein guter Mensch, aber ein schlechter Musikant" nie da się z całą ścisłością do p. Paderewskiego dostosować, możnaby go jednak użyć, gdy chodzi o grę polityczną. P. Paderewski jest b. dobrym polakiem, gorącym patrjotą i znakomitym człowiekiem, ale jego kwalifikacje polityczne zostały już od dawna ocenione — i to w sposób bardzo niekorzystny. Począwszy od czasu gdy szanowna jego małżonka nosiła w ręcznej torbie wraz z puderniczką i chusteczką do nosa, noty dyplomatyczne przez kilka tygodni aż do czasu, gdy z ulgą i zadowoleniem cała Polska powitała ustąpienie ministra muzyki z prezydjum rady ministrów — p. Paderewski nie mógł i nie powinien był liczyć na powrót do życia politycznego.

Nie chcemy jednak walczyć z p. Paderewskim, Chcemy raczej paradoksalnie zaakcentować, iż właściwie nic nie stoi na przeszkodzie, by objął on wysoki urząd naszego zastępcy państwowego w Waszyngtonie...

— ? —

— Jeśli bowiem sprawa obsadzenia placówek dyplomatycznych może być u nas wogóle traktowana nie z punktu widzenia celowości i praktyczności, z wyłącznie z punktu widzenia osobistych minionych zasług, popularności i t. p., to właściwie wszystko jedno, kto nosi tytuły i godności Rzeczypospolitej, Śmiemy twierdzić — a nie przemawia to zupełnie na korzyść p. Paderewskiego, że żaden z naszych ambasadorów i posłów zagranicznych, ani p. Wróblewski w Waszyngtonie, ani p. Chłopowski w Paryżu, ani p. Skirmunt w Londynie, ani p. Zaleski w Rzymie, ani p. Patek w Tokio, nie mogą prowadzić swej pracy owocnie, aniżeli czyniłby to p. Paderewski przy Białym Domu z tego prostego powodu, iż w całej ich dotychczasowej dzia łalności, w całym bilansie ich czynów nie można było zauważyć ani jednej pozycji, posiadającej istotną historyczną dla państwa wartość. Śmiemy twierdzić dalej, iż cała nasza dyplomacja jest zupełnie zbędna, że możnaby z równymi powodzeniem zlikwidować wszystkie nasze placówki polityczne zagranicą, pozostawiając konieczne konsulaty i nie wpływy nęłoby to w najmniejszym stopniu na nasz stan aktualny ani na przyszłości."

Dyplomacja jest organem wykonawczym polityki zagranicznej państwa i tak długo będzie bezużyteczna, dopóki Polska nie będzie posiadała wogóle swej planowej polityki zagranicznej, swego programu, dostosowanego do panujących dziś w świecie prądów, dostosowanego do nowych koncepcji gospodarczo - politycznych. Nic nie pomogą rangi ambasadorskie w Paryżu i Rzymie oprócz zadowolenia próżności. Wagę na świecie posiadają tylko państwa silne, a siłę mierzy się dziś tylko gospodarczym sprawdzianem. Nasza polityka zagraniczna nie może iść nadal torem t. zw. „odwiecznych sympatji", „braterstwa broni" i t. d., ale musi podążyć prostą drogą korzyści i sojuszników, dających ekonomiczne zyski. Inaczej nic się nie da zrobić w stolicach Europy, Ameryki i Azji, wysiłki będą próżne, korzyści znikome.

Cała dyplomacja jest rzeczą drugorzędną, gdy w Warszawie niema skonsolidowaego celowego, świadomego i wypracowanego programu polityki zagranicznej, który dąży torami realnemi, a nie obraca się w świecie fikcji i fanaberji."

I dlatego też jest wszystko jedno, czy z ramienia Rzeczypospolitej przebywać będzie w Waszyngtonie p. dr. Wróblewski, czy p. artysta - muzyk Paderewski. Gdyby siedział tam Sokrates, Macchiavelli, Talleyrand, Metternich, czy Bismarck, rzecz nie zmieniłaby się ani o jotę i Polska nie otrzymałaby koniecznej amerykańskiej pożyczki. Jądrem jej bowiem nie są osoby, choćby najświatlejsze, ale zawsze tylko względy programu politycznego.

Wysuwanie p. Paderewskiego, honoris causa doktora i polityka, jest tylko jeszcze jednym jaskrawym dowodem smutnej prawdy, iż gorzej, niż jest być już nie może...

Czesław Ołtaszewski.

Płaskowzgórze Gezireh.

Anglicy mają swoiste metody rządzenia światem...

Gdy w roku 1922 — Wielka Brytanja zrzekła się szumnie i oficjalnie protektoratu nad Egiptem, gdy na wszystkie świata strony proklamowano niezależność Królestwa egipskiego, — niejeden z polityków europejskich kiwał pobłażliwie głową, — a reakcja kontynentalna prorokowała bliski upadek potęgi wielko brytyjskiej.

Lecz — powtarzamy — anglicy ma ją swoje własne, odrębne metody rządzenia;

W Kairze i Aleksandrji istnieją ministerja, parlament urzędniczy egipscy, — narodowa armja nad Nilem nosi piękne narodowe fezy — ba, sami oficerowie angielscy mianują się paszami i chętnie usuwają się w cień niewidzialnych władców...

Ale u źródeł Niebieskiego Nilu, tam gdzie Bahr-El-Asrak, na stokach gór abisyńskich, w niezliczonych jeziorach i moczarach afrykańskich bierze swój początek — tam... tam jest nieco inaczej!

Sirdar Sudanu i naczelny wódz armji egipskiej, w tejże samej postaci dostojny lord i wysoki oficer angielski — czuwa wraz ze sztabem wodnych inżynierów angielskich u źródeł Nilu...

Tam (zdala od Kairu i Aleksandrji). Kontrolowane są dopływy wód do rzeki i regulowany jest dalszy rozlew w dolinie, — stamtąd decyduje się o ilości mułu żyznego, którym okryte mają zostać wązkie pasma ziemi ornej wzdłuż obydwu brzegów rzeki, — stamtąd bez cienia wpływu na rząd egipski, bez nacisku fiskalnego na ludność egipską, bez broni i bez nakładania praw — można decydować o życiu i śmierci całej krainy nad Nilem...

Anglicy są narodem realnym nie zależy im na narzuceniu swoich praw, swego języka, nawet swojej państwowości innym, Kolonje są po to, by ciągnąć z nich surowce a sprzedawać fabrykaty!

Niechaj się Egipt nazywa samodzielnym, niezależnym (powiedziano sobie w Londynie w roku 1922) — byle plantacje bawełny dawały dużo zysku, byle... Kanał Sueski pozostał mocno w naszych rękach! Gdyż jakkolwiek daleko idzie tolerancja angielska — jakkolwiek luźno popuszcza się cugle z Londynu — końce tych cugli są mocno dzierżone w dłoni — a bystre oko żeglarza wie kiedy pohamować i którędy skierować zbyt dziki pęd...

„Commonwealth" angielski jest niewątpliwie organizmem bardzo luźnym, — o wielkiej swobodzie ruchów podleg łych mu członków — lecz nie jest to bynajmnie jakaś bezkształtna, bezkostna masa galaretowata!

Od Liverpoolu poprzez Gibraltar, Maltę — kanał Suezki — port Aden, aż hen do Singaporu ciągnie się sprężysty kręgosłup—struna tego potwornie wielkiego organizmu.

Każdy punkt w tym kręgosłupie, obchwytującym całą bryłę ziemską — jest specjalnie strzeżony, fortyfikowany...

Utrata jakiejkolwiek z tych punktów — ba, nadwyrężenie kręgosłupa z którymkolwiek z tych punktów — mogło by przyprawić o śmierć sam wielki organizm.

Anglicy to rozumieją....

A jednak w najczulszym, naldelikatniejszym węzłowym punkcie ich Imperjum — nad kanałem Suezkim — niema żadnych fortyfikacji, żadnej koncentracji siły zbrojnej lądowej, — nawet wodnej!

Dlaczego? — Nie potrzeba....

— — — — — — — —

Punkt siódmy ultimatum angielskiego — przedłożonego w Kairze po zabójstwie Sirdara Lee Stack — punkt siódmy (odrzucony zresztą przez rząd egipski) powiada jasno i wyraźnie: iż na przyszłość Anglja nie uzna, nie ścierpi żadnych restykcji, żadnych ograniczeń przy rozbudowie systemu irrygacyjnego dla nawadniania plantacji bawełny na płaskowzgórzu Gerireh....

Czyżby się rozchodziło tylko o bawełnę? Czyżby dla marnych kilku, lub kilkudziesięciu tysięcy bel (choćby wagonów) bawełny — warto było Wielkiej Brytanji wszczynać niezbyt „sympatyczną" walkę na wielkim forum wszechświatowym?

A jednak jest to punkt kardynalny w ultimatum — punkt, od którego rząd brytyjski nie chce żadną miarą ustąpić! — Dlaczego? —

Na płaskowzgórzu Gezireh, w pobliżu miejscowości Makwar — wody Niebieskiego Nilu mają być zahamowane, — a potężna, żelozobetonowa tama utworzyć ma jezioro - zbiornik o pojemności 23 miljardów stóp sześciennych wody...

Z tego jeziora — przy pomocy kilku kanałów głównych i całej siateczki włoskowato w ziemi ginących kanalików drobniejszych — o ogólnej długości przeszło 9.000 mil angielskich — przy pomocy takiego (jak powtarzamy) systemu irrygacyjnego ma być zalana wodą powierzchnia plantacji wynosząca 10 miljonów „fed danów"...

Koszta budowy tej tamy i robót ziemnych wynosić mają przeszło 13 i pół miljonów funtów szterlingów — lecz fundusz ten, za gwarancją rządową, został już zebrany w Anglji.

Dla wyjaśnienia sytuacji — dodajemy jeszcze — że na zasadzie dotychczasowej umowy anglicy mieli prawo do nawodnienia zaledwie trzydziestej części planowanej przez nich obecnie powierzchni!

Naród, rząd i parlament egipski czuje narzuconą na szyję pętlicę, która ręką ich panów protektorów przemienić się może, lada chwila — w.. stryczek.

Wyobraźcie sobie, że zwodzone śluzy na tamie Makwar pozostaną przez pełny rok — jeden, drugi, trzeci — hermetycznie zamknięte; — wyobraźcie sobie, że anglicy spotrzebują w Sudanie całą wodę i cały szlam i muł Niebieskiego Nilu, — czymże rónic się będzie delta koło Aleksandrji i oba pasma wzdłuż brzegów Nilu od okalającej ich zewsząd... pustyni?

— — — — — — — —

Wspaniałomyślni liberali angielscy (lewego skrzydła) i ponoć niedbali o interesy narodowe laborzyści, z pod znaku Mac Donalda, chcą kanał Sueski powierzyć Lidze narodów.

Mac Donald jako premjer rzucił podobną propozycję—Mac Donald w opozycji jest niewątpliwie (i może być!) bardziej... szczodrym...

Tak czy owak — dopóki w Sudanie stoją pułki angielskie — dopóki żadna siła fizyczna nie może wtargnąć do istniejących (lub planowych) budowli wodnych nad Niebieskim Nilem. — dopóki sirdar zjednoczonych królestw kontroluje bieg wód w krainie piramid — kręgosłup imperjum brytyjskiego od strony Afryki jest dobrze zabezpieczony.

Inż. Rustyn.

Zamach stanu w Estonji.

Oddziały komunistów napadły na gmachy rządowe.

Zamach udaremniono i w całym państwie zaprowadzono stan wojenny.

Tallin (Revel), 1 grudnia

Dzisiaj wczesnym rankiem komuniści usiłowali dokonać zamachu stanu.

Zorganizowane oddziały komunistów po do 10 ludzi uzbrojone w karabiny i granaty ręczne napadły jednocześnie na dworce kolejowe, zamek, parlament biura policyjne i centrale telefoniczne.

Walka trwała 2 godziny, a w końcu wojska rządowe i policja całkowicie opanowały sytuację. Liczba zabitych i rannych bardzo znaczna. Wśród policji jest 8 zabitych. Aresztowano dotychczas 60 spiskowców, którzy oddani zostaną pod sąd wojenny.

Rada ministrów uchwaliła wprowadzenie w całej Estonji stanu wojennego. Generał Laidaner został mianowany głównodowodzącym wojsk estońskich i otrzymał szerokie pełnomocnictwa. W mieście panuje spokój.

Podczas walk zabity został minister komunikacji Kark.

PRZEBIEG ZAMACHU.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 1 grudnia.

Z Rewela donoszą, że większe oddziały bolszewickie nadspodziewanie owładnęły głównym dworcem i usiłowały dostać w swoje ręce budynki rządowe, poczty i telegrafu.

Zajście wywołało ostrze starcie, w którem doszło do użycia granatów ręcznych. W czasie walk zabity został minister komunikacji.

Generał Laydonner otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa. O godzinie 2 dworzec zdołano odebrać z rąk bolszewickich i przywrócić porządek i spokój.

OFIARY WALK.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rewel, 1 grudnia.

Bunt komunistyczny był lokalny i poza miastem w żadnej dzielnicy państwa nie zanotowano żadnych incydentów.

Narazie jest zabitych 50 osób oraz 40 rannych, które przewiezione zostały do szpitali.

PORZĄDEK PRZYWRÓCONY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rewel, 1 grudnia.

Oddziały policyjne przywróciły zupełny porządek. Policja otoczyła las na przedmieściu, w którym ukryli się buntownicy.

WRAŻENIE W BERLINIE.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 1 grudnia.

Wiadomość o imprezie komunistycznej w Estonji wywołała tutaj niezwykle silne wrażenie.

Dzienniki zwracają uwagę na fakt ponownego imperjalizmu komunistycznego.

Estonja w rękach komunistycznych oznaczałaby odsłonięcie morza Bałtyckiego i zmianę stosunku sił na Bałtyku.

Najwyższe niebezpieczeństwo, według prasy leży w tem, że w państwach, utrzymujących związek z Sowietami zaczyna ją wybierać poważny wpływ radykalne skrzydła bolszewickie. Napór wzrastającej agitacji wywoła prawdopodobnie w krajach tych poważne następstwa.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ROZSZERZENIE WŁADZY WOJEWÓDÓW KRESOWYCH.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych odbywają się narady przedstawicieli rządu z wojewodami województw wschodnich. Obecni: wicepremjer Thugutt, minister spraw wewnętrznych Ratajski, dyrektor departamentu bezpieczeństwa Jaszczołt, wojewoda nowogrodzki gen. Januszajtis, wojewoda wołyński gen. Olszewski, wojewoda białostocki p. Remiszewski, wojewoda stanisławowski p. Zawistowski i delegat rządu w Wilnie p. Raczkiewicz.

Celem narad, które potrwać mają 2 dni, jest uzgodnienie opracowanych od dłuższego czasu projektów sanacyjnych dla województw wschodnich. Projekty wejdą pod obrady środowej rady ministrów. Część z nich ukaże się jako rozporządzenia rządu i instrukcje, niektóre załatwione mają być na drodze ustawodawczej i dotyczą rozszerzenia władzy wojewodów.

ZMIANA ORGANIZACJI NACZELNYCH WŁADZ WOJSKOWYCH.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Prezes ministrów p. Wł. Grabski przyjął wczoraj przedstawiciela klubu sejmowego Z.L.N. w osobach dwóch wiceprezesów posłów: Kozickiego i Seydy, którzy zapytywali p. premjera, jak się zapatruje na kwestje organizacji najwyższych władz wojskowych i ile jest prawdy w wiadomościach o zamierzonych zgłoszeniach szeregu poprawek.

W odpowiedzi p. Grabski oświadczył, że klub Ch. D. opracowuje poprawki i zgłosi je w sejmie, celem zmiany projektu ustawy.

NOWE PEŁNOMOCNICTWA JUTRO.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Na posiedzeniu rady ministrów dnia 3 b. m. rozpatrywanych będzie szereg projektów rozporządzeń prezydenta Rzeczypospiltej, które mają być wydane na zasadzie ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Przyśpieszenie wydania tych rozporządzeń, według naszych informacji, spowodowane jest tem, że za miesiąc wygasają pełnomocnictwa, wypływające z ustawy, a wątpliwe jest czy rząd wystąpi po raz trzeci do sejmu z projektem nowych pełnomocnictw, względnie przedłużenia dotychczasowych.

UKARANIE GEN. SZEPTYCKIEGO ZA POJEDYNEK.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Za pojedynek, jaki przed kilku tygodniami odbył gen. Szeptycki z redaktorem Stpiczyńskim, generał Szeptycki skazany został przez zwierzchność wojskową na dwa tygodnie odwachu. Karę tę generał Szeptycki odsiaduje w Krakowie.

BUDOWA PORTU W GDYNI.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Pan premjer Grabski przyjął wczoraj komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w wolnym mieście Gdańsku p. Strassburgera, z którym omawiał sprawę o rozbudowanie portu w Gdyni.

POWRÓT P. SIMONA.

Koresp. warsz. „Republiki" tlef.:

Po sześciotygodniowym urlopie wypoczynkowym powrócił do Warszawy i objął urzędowanie podsekretarz stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej p. Simon.

WYMIANA LISTÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 1 grudnia.

Między ministrem spraw wojskowych a lordem Cavanem, szefem sztabu generalnego nastąpiła serdeczna wymiana listów z powodu pobytu gen. Sikorskiego w Paryżu.

PODPISANIE UMOWY HANDLOWEJ ZE SZWECJĄ.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Dziś odbyło się uroczyste podpisanie umowy handlowej między Rzeczpospolitą Polską a Szwecją. Układ ukończony został przed kilku tygodinami w czasie pobytu delegacji szweckiej w Warszawie

Sfery gospodarcze zarówno polskie, jak i szweckie przywiązują do tej umowy wielkie znaczenie.

SREBRNE WESELE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Prezydent Rzplitej obchodzi dzisiaj uroczystość srebrnych godów.

Uroczystość kościelna odbędzie się w ścisłem kole rodzinnem o godz. 10-ej rano w kościele św. Aleksandra.

O godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w Belwederze przyjęcie o charakterze pół-oficjalnym.

OPIEKA KONSULARNA GDAŃSZCZAN.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 1 grudnia.

Dzisiaj wyjechała do Warszawy delegacja, złożona z urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, która podczas swego trzydniowego pobytu w Gdańsku prowadziła pertraktacje w sprawie opieki konsularnej Gdańszczan zagranicą.

Wobec wyjazdu przedstawicieli senatu na sesję Rady Ligi narodów, która rozpoczyna się w Rzymie dnia 8 grudnia; dalszy ciąg rokowań odbędzie się w styczniu 1925 roku.

OBCHÓD SIENKIEWICZOWSKI W KOLONJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kolonja, 1 grudnia

Odbył się tu uroczysty obchód ku czci Henryka Sienkiewicza urządzony staraniem Towarzystwa polskiego w Nadrenji. W obchodzie wzięło udział 500 osób. Obecny był konsul generalny Rozwadowski, konsulowie Francji, Belgji i Czechosłowacji, jak również delegacje kolonji rosyjskiej i czeskiej.

Przybył również z Westfalji delegat polskiego związku zawodowego w Nadrenji, przedstawiciele konsulatu w Essen i reprezentant prasy, redaktor Kwiatkowski.

Egipt przyjął warunki angielskie.

Londyn, 1 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Times" donosi z Kairu, iż Zivar pasza przyjął wszystkie warunki wielkobrytańskie.

„Daily Express" komunikuje, że w czasie rozruchów w Sudanie zabitych zostało ogółem 6-iu oficerów angielskich.

Reuter donosi, że delegacja eduptowanych egipskich zaprotestowała wobec władz sądowych przeciwko uwięzieniu 5 aresztowanych deputowanych, zaznaczając, że odroczenie parlamentu nie znosi nietylkaności poselskiej.

SPOKÓJ PRZYWRÓCONY, ALE AGITACJA TRWA.

Londyn, 1 grudnia.

Rząd egipski przyjął żądanie angielskie, mające na celu zabezpieczenie mienia i życia poddanych cudzoziemskich. Lord Allenby wydał polecenie ewakuacji komory celnej w Aleksandrji przez wojska angielskie. Wobec porozumienia obu rządów przewidziane jest naznaczenie doradców finansowego i prawnego oraz wznowienia status quo w egipskiem ministerstwie spraw zagranicznych. W Sudanie następuje znowu spokój i powrót do pracy normalnej. Agitacja trwa jednak dalej, zwłaszcza wśród fellachów przez rozpowszechnianie wiadomości, że anglicy chcą ich pozbawić ziemi.

DYMISJA MINISTRÓW EGIPSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kair, 1 grudnia.

Minister oświaty i minister robót publicznych zgłosili dymisję. Powód tej decyzji jest nieznany. Przewidziana jest również dymisja ministra komunikacji.

PROCES JAWORKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 1 grudnia.

Dzisiaj rozpoczął się tu proces przeciwko Jaworkowi, sprawcy zamachu na b. kanclerza Seipla.

REGULAMIN DŁUGÓW ŁOTWY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ryga, 1 grudnia.

Rząd łotewski ma zamiar zwrócić się do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycją uregulowania długów łotewskich w Ameryce na zasadach, zastosowanych do długów angielskich.

TRAKTAT ANGIELSKO - NIEMIECKI

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 1 grudnia.

Angielsko- niemiecki traktat zostanie zawarty z wyjątkiem jednej klauzuli w ciągu bieżącego tygodnia. Klauzula ta dotyczy 26-procentowego podatku od towarów, wywożonych z Niemiec.

JAPONJA CZEKĄ NA ANGLJĘ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tokio, 1 grudnia.

Gabinet postanowił nie ratyfikować protokułu genewskiego, jeśli nie będzie on ratyfikowany przez Anglję.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ
2
WTOREK

Dziś: Bibianny P. M.
Jutro: Franciszka Ks.

Wschód słońca o g. 7.22
Zachód o g. 3.27
Wsch. księżyca o g. 1.8 pn.
Zachód o g. 1.34 pp.
Długość dnia 8.34
Ubyło dnia g. 8.10

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W czwartek dn. 4 grudnia rb. o godz. 7 i pół wiecz. punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej, Pomorska 16, 36 (II sesji) posiedzenie rady miejskiej.

—x—

O interpretację ustawy o kasie chorych. W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy przewodniczący zarządu kasy chorych p. Kałużyński.

P. Kałużyński przedstawi w okręgowym urzędzie ubezpieczeń umowę, z dyrektorem kasy dr. Arctem do zatwierdzenia, a pozatem interwenjować będzie w sprawie różnorodnej interpretacji niektórych punktów ustawy o kasach chorych.

Wzorowe lekcje gimnastyki w miejskich szkołach powszechnych. W piątek 28 listopada w szkole przy ul. Nowomarysińskiej 2 odbyły się pokazowe lekcje gimnastyki z dziatwą 1 i 22 klasy szkoły powszechnej. Lekcje te przeprowadził instruktor wychowania fizycznego wydziału oświaty i kultury, p. Szczęsny - Połomski, w obecności pp. inspektorów szkolnych i nauczycielstwa okolicznych szkół powszechnych. Po odbytych lekcjach p. Połomski udzielił nauczycielstwu wskazówek metodycznych i wyjaśnień na postawione mu przez nauczycielstwo pytania w dyskusji nad lekcją.

Podobne lekcje w najbliższych dniach odbędą się w lokalach szkół przy ul. Zagajnikowej 34, Cegielnianej 58, Rzgowskiej 30 i Kilińskiego 150, a następnie w tych samych punktach z młodzieżą klas starszych.

Obok zorganizowanych przez wydział oświaty i kultury kursów gimnastycznych dla nauczycielstwa, omawiane lekcje pokazowe są jednym ze środków, zmierzających do należytego postawienia wychowania fizycznego młodzieży w szkołach powszechnych.

Wystawa prac wychowańców miejskich domów wychowawczych. Pragnąc zaznajomić szerszy ogół z pracą wychowańców miejskich domów wychowawczych, wydział opieki społecznej przystąpił do zorganizowania wystawy prac wychowańców domów wychowawczych.

Wystawa prac urządzona będzie w końcu lutego, względnie w początkach marca 1925 r.

Ślizgawki miejskie. Delegacja wydziału gospodarczego na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła urządzić z chwilą nastania odpowiednich warunków atmosferycznych, w parkach miejskich ślizgawki.

Z tow. śpiewaczego im. Moniuszki. Towarzystwo śpiewacze im. Moniuszki święci w tych dniach 30-lecie swego istnienia. Program uroczystości jubileuszowej obejmuje:

W sobotę, 6 grudnia, o godz. 10 rano: Uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa za zmarłych członków towarzystwa, oraz za duszę ś. p. St. Moniuszki.

Niedziela, 7 grundnia, o g. 11 rano punktualnie: Zbiórka w lokalu towarzystwa przy ulicy Ogrodowej 34, zaproszonych przedstawicieli władz, oraz pokrewnych stowarzyszeń ze sztandarami.

O godz. 11 i pół rano: Wymarsz do kościoła św. Józefa na uroczyste nabożeństwo.

O godz. 1 w południe: Powrót do lokalu. Wbijanie gwoździ pamiątkowych. Dekorowanie jubilatów. Przemówienia. Śniadanie.

Poniedziałek, 8 grudnia r. b. o godz. 4 po południu w sali Filharmonji, ulica Prez. Narutowicza, Dzielna 18, odbędzie się wielki koncert jubileuszowy, połączonych chórów towarzystwa, pod batutą dyr. Karola Prosnaka, z łaskawym współudziałem: Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, solisty - wirtuoza St. Frydberga (skrzypce), znanego pianisty prof. Józefa Śmidowicza (fortepian).



TEATR MIEJSKI.

Dziś świetna komedja Birabeau i Dolleya „Kwiat pomarańczowy" po cenach zniżonych dla zrzeszeń. W głównych rolach pp. Jarkowska, Komornicki, Znicz i Szubert.

Jutro premjera pięknej sztuki Ilji Surguczewa „Jesienne skrzypce", która ma swoją zaszczytną kartę w repertuarze teatrze Stanisławskiego w Moskwie. Głęboki liryzm tej sztuki, dramatyczność sytuacji oraz charakterystyczno - komiczne epizody dają rękojmię jej powodzenia.

Reżyseruje sztukę p. Konstantynowicz. W głównych rolach pp. Dunin-Osmólska, Wołoszynowska, Komornicki i Michułowicz. Dalszą obsadę satnowią pp. Borska, Jakubińska, Święcimska, Szczęsna, Białoszczyński, Fabisiak, Gurynowicz, Kliszewski, Krell. Dekoracje projektował p. Kudewicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek 2 grudnia b. r. w dalszym ciągu potężny dramat w 3 aktach G. Zapolskiej „Tamten".

Przedstawienie to zakupione zostało przez wyd. kultury i oświaty przy magistracie m. Łodzi wyłącznie tylko dla żołnierzy. Początek o godz. 8.15 wieczorem

JUTRZEJSZY KONCERT JANA KUBELIKA.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziany ostatni pożegnalny koncert Jana Kubelika Artysta tym razem wybrał na program Czajkowskiego koncert skrzypcowy D-dur op. 35, Saint - Saens: Koncert skrzypcowy H-moll oraz Paganiniego Taniec czarownic. Na ostatnim swoim koncercie w Warszawie artysta zmuszony był do sześciokrotnego bisowania.

RECITAL KAROLA FLESCHA.

Słynny skrzypek Karol Flesch wystąpi w sobotę dn. 6 grudnia z jedynym recitalem przed swym wyjazdem do Ameryki. Występ tego świetnego artysty wywołał olbrzymie zainteresowanie w szerokich warstwach miłośników muzyki, których czeka w sobotę wyjątkowa uczta artystyczna.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Dziś, we wtorek o godz. 9 wiecz. — 9 wielki koncert abonamentowy pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Adama Dołżyckiego. z udziałem Jeana Gerardyego, wiolonczelisty światowej sławy. W programie m. in. symfonja 7 Beethovena poemat symf. „Torquato Tasso" Liszta oraz utwory solistyczne z tow. ork. mian. koncert Lalo: „Warjacje symfoniczne" Boellmanna.

DRUGI I OSTATNI ODCZYT EWERSA

W czwartek, dn. 4 grudnia o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się drugi i ostatni odczyt znakomitego pisarza niemieckiego Hannsa Heinza Ewersa na temat: „Mrówki i ja". Na wczorajszym odczycie prelegent był przyjmowany przez publiczność nader owacyjnie.

Z ruchu wydawniczego. „Życie" Nr. 4 za grudzień — przynosi znowu garść wytwornej beletrystyki mającej zaspokoić wymagania najwybredniejszego czytelnika. Ośmą czwartego numeru „Życia" są dwie nowele, mianowicie nieznany w Polsce epizod z bohaterskich walk, oddziałów polskich pod sztandarami Napoleona „Szwadron śmierci" pióra Francois de Nion i niezwykle zajmująca opowieść z czasów krwawego Borgij we Włoszech „Madonno Fulvia" pióra wybitnego włoskiego nowelisty K. Sabattino. Dział poświęcony humorowi reprezentuje niezrównany Awerczenko. Ponadto w numerze 4 „Życia" znajdują się w dziele „W świecie gwiazd" podobizny 2 uroczych gwiazd polskiej sceny. Dzięki doborowej i bogatej treści „Życie" należy w Polsce do najpopularniejszych wydawnictw powieściowych.

Do nabycia we wszystkich agencjach dzienników, kioskach, księgarniach na dworcach kolejowych w całej Polsce lub wprost w administracji „Życia" Cieszyn, skrytka pocztowa 25. Cena numeru objętości 100 stron 1 złoty 30 gr.

Dr. Mierzyński i dr. Kruk.

Jesienią pamiętnego roku 1914 ulicą Piotrkowską od strony Górnego Rynku ciągnęli nieznani a niezwykli goście: pierwsi w Łodzi legjoniści. Gromada zmęczonych, źle ubranych chłopców, któ ra pierwsza zatknęła na swych bagnetach sztandar niepodległości. Na czele tych czasem niezrozumianych, czasem wzgardzonych ludzi szedł... dr. Zdzisław Mierzyński...

Dr. Mierzyński został przez kilku dniami aresztowany za działalność antypaństwową.

**

Dr. Józef Kruk jest członkiem komitetu wykonawczego II międzynarodówki. Przed kilku tygodniami powrócił z Londynu, gdzie odbywało się właśnie posiedzenie egzekutywy i opowiadał:

— Mam wielki kult i cześć dla praworządności angielskiej. Naród ten wprost mi imponuje. Proszę sobie wyobrazić, iż komitet nasz w Londynie postanowił uczcić pamięć Marxa i odwiedzić grób jego. W pełnym składzie komitetu międzynarodowego wyjeżdżamy autami na cmentarz, a znajduje się między nami kilku członków rządu Mac Donalda, który był wówczas u steru z towarzyszem Snowdenem, ministrem skarbu, na czele.

U wrót cmentarza, który należy do prywatnego towarzystwa czuwa dozorca

— Panowie dokąd? — pyta

— Idziemy na grób Marxa — odpowiada Snowden...

— Czy panowie należycie do rodziny zmarłego?

— Nie. Jesteśmy członkami II międzynarodówki...

— W takim razie proszę do sekretarza...

Snowden, Ponsonby, Vandervelde i ja udajemy się do sekretarza zarządu cmentarza.

Minister Snowden przedstawia mu się i objaśnia cel wizyty naszej.

— Pan minister wybaczy — odpowiada młody sekretarz, ale nie mogę pozwolić na zebranie u grobu Marxa, Dziś jest niedziela, na cmentarzu cisza i spokój. Nie niepokójmy zmarłych.

Snowden przeprosił i pojechaliśmy z powrotem. Pytałem — mówi dr. Kruk Snowdena, ministra skarbu potężnego impedjum czemu nie starał się wywrzeć nacisk na sekretarza, gdyż ostatecznie uroczystość żałobna miała nosić bardzo poważny charakter.

— Widzi pan — odparł Snowden — ten pan sekretarz ma rację i za nim stoi prawo. Jest mi bardzo przykro, że nie możemy uczcić pamięci Marxa, ale prawo jest ponad ministrami...

I oto — ciągnął dr. Kruk — jest źródło ich potęgi. do najwyższych granic posunięta praworządność, szacunek dla praw jednostki i ogółu. Żywię prawdziwy kult dla tych ludzi i sądzę, że poczucie prawne jest kategorycznym nakazem w każdym społeczeństwie.

Dr. Kruk został przed kilku dniami aresztowany i pozostaje pod zarzutem podburzania do zmiany istniejącego porządku prawnego w państwie...

**

W dniu wczorajszym wszystkich aresztowanych: dr. Mierzyńskiego, dr. Kruka i Golca przesłuchiwał sędzia śledczy p. Bondzikowski. Jako środek zapobiegawczy w stosunku do oskarżonych zastosowany został bezwzględny areszt. Znajdują się oni w arszcie urzędu śledczego.

W sprawie „Świtu" aresztowano właściciela drukarni „Kultura" (Cegielniana 10), p. Majmona. Wspólnik jego, p. Raparot jest poszukiwany przez policję. Drukarnię opieczętowano.

Jak dowiadujemy się, sprawa „Świtu" jest zupełnie niezależna od sprawy zaaresztowanych członków P.N.S., gdyż „Świt" niebył organem tego stronnictwa.

**

Zaaresztowany przed kilku dniami w Pabjanicach p. Kapitułka, przewodniczący tamtejszego komitetu niezależnych został wypuszczony tymczasowo na wolność. Jest on obecnie kierownikiem akcji strejkowej w pabjanickich przemyśle włókienniczym.

**

„Rozwój" donosi: „Aresztowań dokonała policja polityczna, stoją one w związku z odezwą jaką partja wydała do ogółu robotniczego z powodu trwającego strejku powszechnego.

Między innemi w odezwie tej niezawiśli socjaliści występowali bardzo ostro przeciwko przemysłowcom, z powodu nieprzejednanego stanowiska tych ostatnich, do postulatów wystawionych przez związki robotnicze.

Odezwa ta nie ukazała się w mieście, bowiem cały jej nakład skonfiskowano w drukarni".

Rozbudowa sieci tramwajowej

zwiększyła frekwencję do rozmiarów wyższych od przedwojennych.

W publikacjach wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi znajdujemy m. in. dane, dotyczące ruchu tramwajowego w Łodzi.

Celem uzyskania poglądu na stosunek obecnej frekwencji tramwajowej do przed wojennej wyjmujemy ze wspomnianych publikacji liczby sprzedanych biletów w latach 1913, 1923 i 1924.

Odpowiednie zestawienie przedstawia się, jak następuje:

Liczba sprzedanych biletów w tys.

	1923 r.	1924 r.	1925 r.
luty	2,168	2,123	1,693
Styczeń	2,333	2,824	1,649
marzec	2,521,	1,366	2,278
kwiecień	2,526	2,131	2,453
maj	2,616	2,496	2,751

Liczba sprzedanych biletów w tys.

czerwiec	2,523	2,665	2,488
lipiec	2,423	2,402	2,229
sierpień	2,662	2,662	2,574
wrzesień	2,687	2,353	3,081
		1913 r.	1923 r.
październik		2,792	2,171
listopad		2,688	1,413
grudzień		2,646	1,818

Jak z powyższego zestawienia wynika, frekwencja tramwajowa w roku ubiegłym ustawicznie kurczyła się, a nawet w styczniu i lutym roku bieżącego proces spadku frekwencji postępował na przód, odtąd jednak frekwencja zaczyna wzrastać i już we wrześniu r. b. osiągnęła rozmiary, jakich nie spotykano nawet w roku 1913.

Nad czem obradować będzie w czwartek rada miejska.

I. Komunikaty.

II. Sprawozdania komisji radzieckich

a) Komisji pracy w przedmiocie pragmatyki służbowej dla pracowników zarządu m. Łodzi (przegłosowanie wniosków.

b) Komisji skarbowo - budżetowej w przedmiocie:

1) Przyznania pracownikom zarządu miejskiego jednorazowego zasiłku, refer. r. Dworzniecki

2) Poczynienia pewnych zmian w budżecie (brutto) zarządu miejskiego na rok administracyjny 1924, ref. r. Turski

3) Poczynienia pewnych zmian w poszczególnych pozycjach budżetu (netto) zarządu miejskiego na rok adm. 1924 dot. wydatków na budowę gmachów szkolnych, ref. r. Turski

4) Podwyższenia poszczególnych pozycji w budżecie zarządu miejskiego na rok adm. 1924 w dz. 5 — wydziale budownictwa, ref. r. Turski

5) Przyznania Lidze obrony powietrznej państwa jednorazowej subwencji z funduszów miejskich w kwocie zł. 25,000 ref. r. Waszkiewicz

6) Utworzenia w budżecie zarządu miejskiego na rok adm. 1924 nowych pozycji w związku z wybudowaniem w parku im. Staszica prowizorycznego letniego budynku teatralnego, ref. r. Iżkowski

7) Przekroczeń budżetowych w r. adm. 1923, ref. r. Waszkiewicz

8) Utworzenia spółki akcyjnej dla budowy i eksploatacji kolei elektrycznej Łódź — Rokiciny — Tomaszów, ref. r. Fiedler

9) Podwyższenia na rok kalendarzowy 1925 stawki miejskiego podatku od psów (ref. r. Macher

10) Jednorazowego zasiłku dla łódzkiej orkiestry filharmonicznej, ref. r. Idźkowski

11) Pobrania na rzecz m. Łodzi podatku od lokali na rok 1925, ref. r. Waszkiewicz

c) Komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:

1) Regulacji ulic: Aleksandrowskiej, Zgierskiej, Łąkowej, Podleśnej, Przejazd i Kilińskiego, ref. r. Romanowski

2) Przedłużenia ul. Zagajnikowej, ref. r. Romanowski.

d) Komisji regulaminowo - prawnej w przedmiocie:

1) Zapisu, uczynionego na rzecz m. Łodzi przez ś. p. Edwarda Herbsta, ref. r. Dworzniecki

2) Mebli i urządzeń mieszkaniowych, znajdujących się na przechowaniu w magistracie, ref. r. dr. Schweig.

III. Sprawozdanie pana prezydenta m. Łodzi z przebiegu prac komisji samorządowej związku miast polskich nad projektem ustaw o reformie samorządu miejskiego (w zw. z wn. r. dr. Schweiga oraz wł. postanowieniem komisji do spraw ogólnych z dnia 12 bm.).

Prezes rady miejskiej

(—) J. Wolczyński.

Wydział kanalizacji ma już swój budżet i regulamin

ale kanalizacja wciąż jest na papierze.

W sobotę dn. 29 listopada, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego, odbyło się posiedzenie komitetu budowy kanalizacji i wodociągów

Rozpatrzono szczegółowo budżet wydziału kanalizacji na r. 1925 w ogólnej sumie 5 miljonów zł. przyczem po rozważeniu ogólnej konjunktury i wszystkich spraw, związanych z budową — postanowiono przygotowywać w całej pełni prace wstępne. Z bieżących funduszów miejskich będzie można na cele budowy kanalizacji wydzielić poważną sumę. Poza tem bardzo przychylne stanowisko, zajęte na konferencji w dn. 27 ub. m. przez p. premjera Grabskiego w stosunku do zamierzeń samorządu łódzkiego, upoważnia komitet budowy do zupełnie realnego traktowania sprawy w całej jej rozciągłości.

Zatwierdzono w dalszym ciągu regulamin wewnętrzny oraz budżet personalny wydziału kanalizacji. Sprawozdanie członków komitetu, którzy w celu rozejrzenia się na miejscu w projektowanych robotach wyjeżdżali do Tomaszowa, przyjęto do wiadomości.

W duchu pozytywnym komitet załatwił sprawę przyłączenia m. Tomaszowa do projektowanego wodociągu. Odpowiednie propozycje będą w najbliższej przyszłości skierowane do magistratu tomaszowskiego.

W końcu postanowiono rozszerzyć bocznicę kolejową, prowadzącą do placu zakupionego przez miasto od „Polskiej Nafty" przy ul. Wierzbowej, i zatwierdzono odpowiedni kosztorys.

Na zjazd, który odbędzie się w dn. 7 i 8 grudnia w Warszawie w sprawach normalizacji rur wodociągowych w miastach polskich, — postanowiono wydelegować naczelnika wydziału kanalizacji i wodociągów, p. inż. Skrzywana.

Uroczystości jubileuszowe pogotowia ratunkowego

i jego twórcy d-ra W. Pinkusa.

Wczoraj, z powodu dwudziestopięcioletniej działalności Pogotowia Ratunkowego na terenie Łodzi, odbyła się uroczystość jubileuszowa, połączona z jubileuszem 25-letniej pracy w Pogotowiu dr. W. Pinkusa (senjora).

Około południa w gmachu Pogotowia przy ul. Gdańskiej Nr. 83 w obecności przedstawicieli Rady Miejskiej, Magistratu, wojew. Urzędu Zdrowia, świata lekarskiego, Kasy Chorych oraz prasy, ks. kap Nowicki dokonał aktu poświęcenia 2-ch samochodowych karetek, poczem — po sfotografowaniu — wszyscy udali się do lokalu pogotowia, gdzie został zawieszony — zgodnie z uchwałą Magistratu — portret dra W. Pinkusa (senjora).

Pierwszy przemawiał prezydent miasta M. Cynarski, który streściwszy historję ćwierć-wiekowej działalności Pogotowia oraz zasługi, jakie oddał miastu twórca Pogotowia dr. Pinkus, życzył jubilatowi długiej pracy na pożytek tej instytucji Na zakończenie swego przemówienia p. prezydent podziękował również za pracę sanitarjuszom p. Wolniakowi, który z małą przerwą pracował w Pogotowiu 25 lat.

Po przemówieniu składali życzenia jubilatowi ławnik wydziału zdrowotności publicznej A. Joel, w imieniu wydziału — inspektor szpitalnictwa miejskiego dr. Mittelstaedt, w imieniu kolegów magistrackich inż. Chojnowski, w imieniu b. zarządu dr. Kłuszyński, w imieniu kasy chorych, dr. Sterling — w imieniu t-wa lekarskiego (wręczył dyplom honorowy) oraz dr. Tomaszewski i Rosiewicz.

Po skończonych przemówieniach, wzruszony jubilat, obdarzony upominkami, dziękował zebranym za złożone mu życzenia, wskazując, że tylko dzięki poparciu wielu życzliwych idei doraźnej pomocy obywateli, mógł on zorganizować Pogotowie Ratunkowe w Łodzi.

***

W związku z wczorajszymi uroczystościami 25-lecia pogotowia ratunkowego ciekawem jest zestawienie 2-ch wypadków wezwania pogotowia ratunkowego, a mianowicie — 2 w pierwszym dniu jego istnienia, oraz w dniu wczorajszym.

W dniu powstania pogotowia ratunkowego, t. j. dnia 2 grudnia 1899 r. pogotowie ratunkowe poraz pierwszy zostało wezwane przez stójkowego Nr. 108 do Anny Bączkowskiej (Pańska 64), służącej która na ulicy Dzielnej dostała bólów porodowych. Do chorej wyjechał dr. Urbach i odwiózł ją do przytułku dla położnic.

Wczoraj po 25 latach pogotowie po raz pierwszy wyjechało na wezwanie 3 komisarjatu policji na Dworską 5, gdzie robotnik Karol Zymmer uległ otruciu alkoholem, przyczem z karetką wyjechała dr. Ukraińska. Signum temporis. (b)

Strejk nauczycieli trwa.

Onegdaj w wypełnionej sali związku nauczycieli szkół powszechnych odbył się wiec strejkujących nauczycieli .

Wiec zagaił przewodniczący komitetu strejkowego p. Szmoniewski, poczem członkowie komitetu składali sprawozdania z przebiegu strejku.

W pierwszym dniu strejku objął on 67 szkół powszechnych, a w czwartek strejkowało już 69 szkół, a jedynie w czterech odbywała się praca.

Wielkie poruszenie wśród zebranych wywołało oświadczenie mówców, że magistrat absolutnie nie wszczął żadnych kroków w celu zlikwidowania bezrobocia i nie wyraził nawet gotowości pertraktowania z przedstawicielami strejkujących.

Stanowisko w stosunku do strejkujących, wyjaśnione w komunikacie prasowym magistratu, potwierdziło słuszność wszczęcia bezrobocia. Magistratowi zależy na złamaniu strejku i nawet zapowiada wiece, na których chce to przeprowadzić.

Zebrani w końcu uchwalili jednogłośnie w dalszym ciągu trwać w strejku, aż do zwycięstwa.

W końcu dokooptowano do komitetu strejkowego jeszcze kilka osób, poczem postanowiono do żądań dołączyć jeszcze warunek nieusuwalności nauczyciela do końca roku szkolnego, oraz ogłosić w prasie nazwiska nauczycieli niesolidaryzujących się ze strejkiem. b

Wzrost drożyzny w listopadzie jest znikomy

Wczoraj w wydziale statystycznym w magistracie odbyło się posiedzenie komisji notyfikując. ceny dla określania zmian kosztów utrzymania.

Komisja skonstatowała, że podczas, gdy niektóre produkty wzrosły w cenie, to inne natomiast obniżyły się, wobec czego stan kosztów utrzymania w miesiącu listopadzie w porównaniu z miesiącem październikiem prawdopodobnie nie ulegnie zmianie.

Ostatecznych obliczeń dokona komisja do badania zmian kosztów utrzymania.

„REPUBLIKA“ Łódź 2 grudnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 2 grudnia 1924

Lichwa szklana w Polsce.

Fatalne konsekwencje cieplarnianej ochrony celnej.— Niebywała konjunktura dla hut i hurtowników szklanych

(n) Niejednokrotnie wskazywaliśmy, że jest już wielki czas do przejścia naszego przemysłu na jedynie zdrową i racjonalną politykę wolnej konkurencji z przemysłem zagranicznym, jeżeli ma on rozpocząć nareszcie epokę swego normalnego rozwoju. Ponieważ zaś samorzutnego takiego przejścia trudno oczekiwać od przemysłowców, skłonnych oczywiście do wyciągania jaknajdłużej korzyści z chwilowej konjunktury, to nasze sfery rządowe powinny do takiego przejścia „dopomóc“, zaprzestając polityki cieplarnianej ochrony niektórych gałęzi przemysłu zapomocą wysokich ceł, bez których przemysł ten nie mógłby utrzymać cen na wysokim przesadnie poziomie, uniemożliwiającym wzrost wewnętrznej konsumcji. Jaskrawą ilustracją skutków uprawiania tej polityki ochronnej przedstawia nasz przemysł szklany w ostatnich miesiącach.

Jak wiadomo, ministerstwo przemysłu i handlu pod naciskiem przemysłowców szklanych obłożyło szkło zagraniczn. niezwykle wysoką taryfą, dochodzącą do 150 proc. jego ceny, tak, że szkło okienne pochodzenia zagranicznego, po opłaceniu cła kalkuluje się u nas na4.30 gr. za 1 mł Zaraz po wprowadzeniu tego cła, nasze huty szklane, zarówno jak hurtownicy, dostosowały się w swej „kalkulacji“ do tej ceny i gdy do 1 października r. b. szkło okienne kosztowało u nas 2 zł., u hurtowników, a 1.80 w hucie szklanej — to od 15 listopada ceny szkła krajowego u nas doszły do4 zł za 1 m u hurtowników i to pomimo, że nietylko waluta jest stała, ale także węgiel i surowce potrzebne do fabrykacji szkła nie podniosły się w cenie, a robocizna uległa nieznacznej tylko podwyżce. Mało tego.

W Polsce już dzisiaj nie można poprostu wcale otrzymać szkła okiennego, nawet po tak wygórowanej cenie. Szklarze i inne zakłady stoją u hurtowników w „ogonkach“, tygodniami trzeba czekać na oszklenie okien, budowy tak prywatne, jak i rządowe, stoją nieoszklone, co wobec nadchodzących mrozów może spowodować nieobliczalne szkody.'

Do tego stanu przyczyniła się nietylko protekcyjna polityka celna, ale także opieka, jaką rząd otoczył huty szklanne, dając im zamówienia rządowe dla kolei, obejmującą półroczną produkcję wszystkich hut czynnych (jak wiadomo, największa huta szkła okiennego w Piotrkowie jest zamknięta). Wobec tego huty odmówiły dostaw odbiorcom prywatnym, a na nowe zamówienia żądają od hurtowników cen, dochodzących do 3,50 gr za 1 m Oczywiście hurtownicy także nie pozostali w tyle i wysprzedawszy stare zapasy szkła z zarobkiem przeszło 100 proc., wykorzystują obecnie brak towaru dla stworzenia zupełnie fantastycznego paska. Rzecz jasna, że ten brak i podrożenie szkła, między innemi skutkami pociągnie za sobą także podrożenie kosztów wszelkiej budowy gmaczów mieszkalnych i będzie nowym hamulcem i tak bardzo słabego ruchu budowlanego.

Na taki stan rzeczy zwrócono ze strony zainteresowanej uwagę ministerstwa skarbu, które oświadczyło, iż od związku hut szklannych w Warszawie i od dyrekcji wielkiej huty w Szczakowie otrzymało oświadczenie, że w przeciągu 2 do 3 tygodni huty szkła szybowego będą mogły dostarczać towar w ilości odpowiadającej normalnemu zapotrzebowaniu po dawnych cenach.

Jak to się stać może — nie wiadomo. Tymczasem czas upływa i niedługo upłynie wyznaczony też przez huty termin od którego szkła ma być dosyć i po dawnych cenach. Zdaje się jednak, że bez energiczniejszej ingerencji z zewnątrz tu się nie obędzie, albowiem trudno się spodziewać, ażeby huty dobrowolnie wyrzekły się tłustych zysków. Jedyną zaś skuteczną radą na ich opór byłoby uwolnienie od cła okiennego szkła zagranicznego, przynajmniej do tego czasu, dopóki ceny szkła nie unormują się na dawnym poziomie. Należy więc zwrócić uwagę na to, że gatunek i jakość szkła zagranicznego, które kalkuluje się bez cła na 1.80 gr za 1m, jest przynajmniej o 100 proc. lepszy od szkła krajowego. Toteż jeżeliby choć niewielki kontyngent szkła zagranicznego bez cła wszedł do Polski, cena szkła u nas szybkoby spadła, bez żednej „łaski“ panów „szklarzy“.

Monopol zapałczany w Polsce.

Konsorcjum szwedzko-amerykańskie, posiadające w swych rękach większość akcji, ubiega się o wydzierżawienie monopolu.

W związku z projektowanem wprowadzeniem monopolu zapałczanego w niektórych pismach ukazały się niezgodne z prawdą informacje zarówno o stosunku rządu do projektowanego monopolu jak i o samym przemyśle zapałczanym. Ukazały się więc wiadomości, jakoby przemysł zapałczany w Polsce zatrudniał 20 tysięcy robotników, jakoby banderole od zapałek przynosiły skarbowi 8 milj. zł., jakoby koncern zapałczany szwedzki, ubiegający się o dzierżawę przyszłego monopolu miał być „sprowadzony do Polski przez dyrektora departamentu akcyz i monopoli dr. Głowackiego“, jakoby koncern ten skupił już w swoich rękach cały zapas osiki potrzebnej do wyrobu zapałek i t. d.

Jak niezgodne z prawdą są te dane świadczą cyfry następujące: w przemyśle zapałczanym polskim pracuje obecnie 3.370 robotników, w ubiegłym zaś roku, który był wyjątkowo pomyślny dla przemysłu zapałczanego, gdyż polskie fabryki miały znaczny eksport zagranicę, 4851 robotników. Eksport ten w r. b. obniżył się do połowy zeszłorocznego wskutek podniesienia się kosztów produkcji w Polsce. W związku z tem i dochód skarbu państwa z tego źródła nie był wielki; w roku zeszłym banderole od zapałek przyniosły skarbowi 1,9 milj. zł., w ciągu zaś pierwszych dziesięciu miesięcy r. b. — 2,9 milj. zł.

Konsorcjum szwedzko- amerykańskie na terenie Polski prowadzi akcję od dłuższego czasu, starając się o uzyskanie wpływu na polskie fabryki zapałek, co z powodu ciężkiego kryzysu, jaki przemysł ten przeżywa, w wielu wypadkach udaje się (przez wykup większości akcji całego szeregu fabryk). Po uzyskaniu przewagi w wielu przedsiębiorstwach zapałczanych konsorcjum rozpoczęło starania o wydzierżawienie ewentualnie mającego się wprowadzić monopolu zapałczanego. Ubiegając się o eksploatację tego monopolu konsorcjum proponuje ministerstwu skarbu opłatę dzierżawną na pierwsze trzy lata w wysokości 4 miljonów zł. rocznie, na dalsze zaś lata pięć miljonów złotych rocznie, przyczem obecne ceny zapałek nie mogłyby ulec zwyżce, eksport zaś zapałek zagranicę z Polski nietylko byłby utrzymany, lecz powiększony do 25 proc. całej konsumpcji krajowej.

Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy o monopolu zapałczanym po przedyskutowaniu go na radzie gospodarczej w październiku r. b.

Ciężary podatkowe kupiectwa.

Z konferencji zrzeszeń kupieckich Łodzi i województwa

Onegdaj odbyła się konferencja zrzeszeń kupieckich Łodzi i województwa łódzkiego z udziałem przybyłych z Warszawy senatora Truskiera, posła Wiślickiego i adw. Natasona przy udziale posłów Rozenblata, Ginsberga i senatora Mendelsona.

Przewodnictwo konferencji objął senator Truskier, który w przemówieniu swem zobrazował obecną sytuację kupiectwa żydowskiego w Polsce w związku z podatkami, przyczem zaznaczył, że o ile w innych państwach żydowscy finansiści wspierają swój rząd, o tyle w Polsce nie uznaje się często wysiłków kupiectwa żydowskiego.

Jednym z wielu powodów drożyzny obecnej jest źle urządzona statystyka państwowa, a powodem zastoju — brak rosyjskiego rynku zbytu, w czem winę ponosi również i kupiectwo, gdyż Łódź przyzwyczaiła się czekać na klijenta, straciwszy energję przedwojenną.

Co do podatku obrotowego, to jest on obecnie ciężarem dla kupiectwa żydowskiego, szczególnie dla tego, że w komisjach jest mało żydów i często wykazują onj słabe zainteresowanie sprawą.

Poseł Wiślicki w przemówieniu swem wskazał, że budżet państwowy został tak ułożony, że cały ciężar podatkowy spadł na nieliczną część obywateli, a specjalnie na żydów.

Charakterystycznem jednak jest, że zmiana systemów podatkowych domagają się właśnie robotnicy i katolicy, a o wiele mniej zainteresowane w sprawie kupiectwo.

Mówca kończył swe przemówienie wezwaniem do organizowania się drobnych kupców i by ci dążyli do zniesienia podatku w stosunku do kupców, posiadających najniższe kategorje.

Po południu podczas dalszego zebrania zabierali głos przedstawiciele kupców z prowincji, przyczem wszędzie uskarżano się na przeszacowanie przy określeniu podatku.

Mówcy zgłosili cały szereg poprawek jakie powinny być stosowane przy podatku obrotowym.

Adw. Natanson referował sprawę podatku obrotowego, przyczem wskazał, że kupiectwo domaga się w pierwszym rzędzie należytej klasyfikacji świadectw przemysłowych, i wielcy hurtownicy powinni otrzymać pierwszą kategorję, mniejsi hurtownicy — drugą kategorję, więksi detaliści w śródmieściu — trzecią kategorję, a drobni detaliści — czwartą kategorję.

Następnie cały ciężar tego podatku winien spaść na producentów i przemysłowców, którzy powinni płacić 3 do 5 proc., zaś hurtownicy jedynie pół proc., zaś co do detalistów, to np. w Czechach i Austrji płacą oni podatek ryczałtowy wynoszący 100 zł.

Po omówieniu kilku jeszcze mniejszych spraw, konferencję zamknięto. (b)

—XX—



GOTÓWKA.

Dolary 5,17 i trzy czwarte.

CZEKI.

Belgja 25,53
Londyn 23,94
Nowy Jork 5,16
Paryż 27,91
Praga 15,53
Szwajcarja 99,82
Wiedeń 7,28
Włochy 22,49
Sztokholm 139,30
8 proc. pożyczka złota 5,90 — 6,10
Miljonówka 0,76
Bony złote 0,98
Pożyczka dolarowa 3,35
Bank Dyskontowy 5,45 — 5,40
Bank dla Handlu i Przem. 1
Bank Kredytowy 0,33
Bank Handlowy 5
Bank Przem. Lwów 0,32
Bank Zachodni 1,85
Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 1,70
Eelektryczność 1,65
Częstociec 1,87
Cukier 3,30 — 3,15 — 3,18
Wysoka 3.20 — 3,15
Węgiel 2,75
Kijewski 0,20
Siła i Światło 0,51 — 0.50
Gosławice 2
Firley 0,31 — 0,28
Lilpop 0,61
Cegielski 0,54
Drzewo 0,35
Ostrowieckie 6,15
Rohn i Zieliński 0,35
Starachowice 2,02
Zieleniewski 10,25
Żyrardów 11,70
Spirytus 2,45
Cegielski 0,54
Nafta 0,62
Modrzejów 4,15
Parowozy 0,32
Rudzki 1,11
Ursus 1,50
Zawiercie 18,25
Żegluga 0,21

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
1-go grudnia 1924 roku.

Za 100 złotych:
Londyn za jeden funt sztrelingów 24
Paryż 357
Praga 655,75
Zurych 99 — 100
Berlin 79,80 — 81,50
Przekaz na:
Warszawę 80,40 — 81,20
Katowice 80,55 — 81,15
Wiedeń 13600 — 13700
Wiedeń 13,600 — 13,700 czeki, 13,530 — 13,670 banknoty.

GIEŁDA FRANCUSKA.
Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 1

Notowania końcowe.
Londyn 85,45
Nowy Jork 18,42
Belgja 90,95
Włochy 80,10
Szwajcarja 357,75

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 1 grudn

Nowy Jork 463,87
Francja 85,32 i pół
Belgja 93,75

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 1 grudnia.

Notowano w guldenach gdańskich.
100 marek rentownych 129,550 — 130,200
100 złotych polskich 104,73 — 105,25
Czek na Londyn 25,19
Telegraficzna wypłata na:
Berlin 129,226 — 129,874
Paryż 29,37 — 29,53
Warszawę 104,16 — 104,69

Wiadomości gospodarcze.

AKCJA W CELU POSTANOWIENIA KREDYTU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W związku z obniżeniem stopy dyskontowej do 10 proc. Bank polski zawiadomił wszystkie banki, że koniecznym warunkiem korzystania nadal z kredytu w Banku polskim jest znaczne obniżenie ich własnej stopy dyskontowej.

Nadal żaden z banków, korzystających z kredytu aBnku polskim, nie może liczyć u siebie za dyskonto więcej niż 20 proc. w stosunku rocznym, t. j. dwa razy tyle, ile liczy dzisiaj Bank polski. Żadne inne dodatki w postaci prowizji i porta nie są dopuszczane.

Bankom, któr nię zechcą stosować się do powyższego warunku, Bank polski zamknie natychmiast wszystkie rachunki nie wyłączając żyrowego.

To samo stosuje się do wszystkich zakładów kredytowych, zarówno akcyjnych, jak spółdzielczych i prywatnych.

KREDYT W BANKU POLSKIM NA ZASADZIE BILANSÓW ZŁOTYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Bank Polski zawiadomił wszystkie swoje oddziały, że do wniosków kredytowych winny być załączone bilanse złotowe, przeszacowane w myśl zasad ogłoszonych przez ministerstwo skarbu.

Dotyczy to przedewszystkiem banków i większych przedsiębiorstw akcyjnych, których ocena na podstawie nieprzeszacowanych bilansów staje się niemożliwa,

WIELKI POPYT NA MIEJSCA NA TARGACH.

Wystawcy, którzy brali udział w Targach październikowych zatrzymali przeważnie zajmowane miejsca do przyszłych Targów, które odbędą się w Gdańsku od 5 do 8 lutego 1925 roku Wszyscy eksponenci powiększyli rozmiary zajmowanych miejsc; między innemi jedna z firm warszawskich, która poprzednio zajmowała 12 metr. kwadr., zamówiła obecnie 80 metr. kwadr.

SYTUACJA NA RYNKU WŁÓKIENNICZYM.

Trwający od kilku dni strejk włókniarzy odbił się ujemnie na rynku włókienniczym.

Whurtowniach bawełnianych panuje zupełna cisza, gdyż wszyscy wstrzymują się z zakupami, aż do ukończenia strejku.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

Sytuacja na rynku przędzy bawełnianej pogorszyła się znacznie.

Ceny przędzy spadły o 5 proc. Za 24-I płacono 1,15 dolara, za 24-II — płacono 1,20 dolara, za 32-III — 1,28 dol.

ODDZIAŁ BANKU POLSKIEGO W TOMASZOWIE.

Z dniem wczorajszym otwarty został nowy oddział Banku polskiego w Tomaszowie Mazowieckim i obejmować on będzie powiaty rawski i opoczyński oraz sąsiednie miasta Ujazd i Wolborz.

UDZIAŁ SZWECJI I DANJI W TARGACH GDAŃSKICH.

Szwedzki związek eksportowy w Sztokholmie zawiadomił zarząd targów, że zgodnie z uchwałą związku wystąpi, równie jak poprzednio, że zbiorową wystawą wyrobów szwedzkich. Związek pozostaje pod protektoratem króla i jest największą organizacją eksportową Szwecji, obejmuje poważniejsze firmy przemysłowe, handlowe i eksportowe.

Podczas targów październikowych delegował związek swego syndyka, który wspólnie z syndykiem sztokholmskiej izby handlowej odbył podróż orjentacyjną z Gdańska do Polski. Wrażenie, jakie wynieśliobaj syndycy z pobytu w Gdańsku i z podróży po Polsce, było jak najlepsze, czego dowodem ponowny udział Szwecji w targach i wszechstronne poparcie targów

Traktat handlowy polsko - szwedzki, będący w ostatniej fazie przed zawarciem mieć będzie wielkie znaczenie dla ożywienia wzajemnych stosunków.

Zgłoszenia udziału w targach i zamówienia na miejsca wpłynęły również w pokaźniej liczbie z Danji.

ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ m. ŁODZI,

podaje do wiadomości, że **dodatkowe zamierzenia skarbowe na 1924 r., oraz V (ostatnia) część rejestru poborczego na r. 1924,** zawierająca płatników z ulic: Zachodniej, Zakątnej, Zawadzkiej, Zamenhofa, Zgierskiej, Zielonej, Zielonego Rynku, Żórawiej, zostaje wyłożona stosownie do istniejących przepisów, do przeglądu w przeciągu 8 dni t. j. od 1 grudnia do 9 grudnia w kancelarji gminy przy Placu Wolności 6, w godz. od 9 do 12 w poł.

W ciągu tego czasu przyjmowane są reklamacje. Późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

Łódź, dnia 30 listopada 1924 r. 10032

Niniejszym cofam wszelkie pogłoski rozpowszechnione przezemnie pod adresem kol. 077

Hermana Glücksmana

i przepraszam go

Z poważaniem

Karol Kenner

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Maszyny do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rosen Piotrkowska 38.

Futro męskie mało używane do sprzedania ul. 6-go Sierpnia № 10 I piętro front m. 12 930-3

Rozmaite.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie Piotrkowska 132 m. 14. 918-10

Akuszerka Drzymałowa powróciła, przyjmuje panie. Piotrkowska № 223 m. 25. 076—15

Poszukuje się osoby możliwie posiadającej zajęcie w domu do pilnowania mieszkania, będącego cały dzień wolne, bez wynagrodzenia. Może być bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia na miejscu, ul. Konstantynowska Nr. 25 u Dembińskiego od godziny 2—4 po poł. lub też u gospodyni tego domu. 072

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można ulica Franciszkańska 57 M. Okab. 061

Młody inteligentny mężczyzna chrz. l. 27, przyjezdny pragnie zapoznać panię do l. 40 w celu spędzenia miłych chwil. Wyznanie obojętne. Dyskrecja zapewniona. Listy pr, skierować Poste-restante, gł. poczta Łódź, R. Traubek. 058

Przyjmuję stary lub nowy plusz do wytłaczania deseni Gdańska 67. m. 13. 929—2

Nauka i wychow

Student udziela lekcyj Kurs gimnazjalny. Piotrkowska 16 m. 22 018—2

Uczenica 7 kl. szkoły Rajskiej przyjmuje lekcje. Ceny bardzo przystępne. Wschodnia Nr. 64, mieszk. 22 068—3

Gruntowna nauka kroju i szycia podług najnowszego systemu kurs dwumiesięczny złotych 40, tamże przyjmuje się mereszkowanie. Wólczańska 75 pierwsze piętro — mieszk. 24 od 9—2. 055—2

Poszukuje się nauczyciela gry na mandolinie. Of. do „Republiki" pod M. 069

Stenografji wyucza listownie, szybko jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39, Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 430—10

Lokale.

Pokój do wynajęcia w śródmieściu przy izraelickiej rodzinie. Oferty do adm. „Republiki" sub. R. R. 972

Uwaga. Przyjmę pana inteligentnego na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Oferty do „Republki" (pod wdowa). 982

Umeblowany pokój poszukuje młode bezdzietne małżeństwo oferty do Republiki pod „umeblowany."

Pokój z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 41 m. 21. 059

Posady.

Potrzebne panienki do ręcznego i maszynowego haftu. Gdańska 92 m. 2. 057

Długoletni pracownik branży ekspedycyjno-celnej, ekspedjent i komorowiec, a także korespondent polski, niemiecki i rosyjski poszukuje odpowiedniej posady, ew. w innej branży Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty pod „Pracowity" do administracji tego pisma. 060

Do p. p. Kupców i Przemysłowców! Buchalter-bilansista organizator poleca swe usługi do: 1) zaprowadzenia kontroli ksiąg; 2) przeprowadzenia robót zaległych do porządku; 3) sporządzenia bilansów w myśl Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych etc. etc. Przyjmie pracę chętnie godzinową lub stałą. Płaca umiarkowana. Łask. of. do adm. „Republiki" pod „Rutyna 37". 946-3

Pielęgnarka troskliwa z kilkuletnią praktyką poszukuje zajęcia za skromnem wynagrodzeniem zgodzi się na wyjazd oferty do administr. pod „Pielęgniarka" 976—2

Młody człowiek z kilkuletnią praktyką w branży manufakturowej poszukuje posady. Poważne referencje. Łaskawe oferty do „Republiki" pod „Energiczny"

Zagubione dokumenty

Zaginął dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Gostynin na imię Wolf Zoina. zamieszkały w Gobinie. 977—3

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5,70 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz millimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.